

Na ratunek starym domom

Działka w Glichowie należy do rodziny Kasi już od wielu pokoleń. Leśniakówkę stworzyła prababka dzisiejszej właścicielki, też Kaśka. I to ona wraz z mężem zdecydowała, że w przyszłości gospodarstwo nie będzie dzielone między dzieci.

Tekst i stylizacja: Agnieszka Włodarczyk
zdjęcia: Michał Skorupski



Stary sad, pełen jabłoni, śliwek i gruszek, od 10 lat posiada certyfikat ekologicznego gospodarstwa. Wymaga dużego zaangażowania i troski, jednak odwdzięcza się niezwykłym smakiem i aromatem owoców. Przed domem znajduje się również pasieka – pieczę nad nią sprawuje ojciec Kasi, pan Józef, który pięknie opowiada o pszczołach.

Leśniakówka zawsze była więc przekazywana w całości. I tak najpierw trafiła w ręce Franciszka, potem Józefa, a kilkanaście lat temu została przekazana dzisiejszej gospodyni, która początkowo nie spodziewała się takiego obrotu sprawy – po maturze wyjechała bowiem do Krakowa, by studiować malarstwo na ASP. Potem wciągnął ją wir wielkich miast – mieszkała jeszcze we Wrocławiu, Warszawie i w Berlinie. Gdy po latach wróciła z małymi dziećmi do Glichowa, nie była pewna, co dalej. Co prawda tu był jej rodzinny dom, rodzice i gospodarstwo, ale brakowało jej planu na przyszłość. Dała więc sobie czas do namysłu. Dni toczyły się zwyczajnym rytmem, gdy pewnego razu wzrok Kasi padł na fragment domu zakopiańskiego, który przed laty jej rodzice uratowali przed spaleniem (ocalona izba została wówczas przywieziona spod Zakopanego i złożona za stodołą). W tym samym czasie pojawili się też przyjaciele, którzy pożyczili jej pieniądze

Przywracanie wozowni do życia było długim i żmudnym procesem. Dzięki zaangażowaniu i talentom najbliższych (zarówno ojciec, jak i bracia gospodyni są zdolnymi stolarzami), wiele prac udało się wykonać we własnym zakresie. Część mebli pochodzi z ich domu rodzinnego, reszta to znaleziska z targów staroci lub z okolicznych ... krzaków. Pieczołowicie odnowione są dziś nie lada ozdobą.

i namawiali do działania – to wtedy zrodził się nieśmiały pomysł wybudowania ze starych belek domu dla letników. Od momentu, gdy na należącej do gospodarstwa działce gospodyni znalazła idealne miejsce pod nowy dom, sprawy potoczyły się już szybko. Budowa, potem poszukiwanie i odnawianie mebli, a na końcu urządzenie pokoi – wszystko poszło jak z płatka. Zaczęli pojawiać się pierwsi goście, a ich pozytywna energia zachęcała właścicielkę do dalszego rozwoju Leśniakówki. Nic więc dziwnego, że gdy pewnego dnia Kasia udała się na zakupy do sąsiedniego miasteczka i zauważyła ogłoszenie o sprzedaży starej wozowni, wróciła nie tylko z pomidorami, ale i z kolejnym ocalonym budynkiem. Nie ukrywa, że to był impuls. Dopiero wieczorem zaczęła się zastanawiać, skąd weźmie pieniądze na postawienie i wyposażenie następnego domu.

Optymizm i wiara w powodzenie projektu jednak jej nie zawiodły – wzięła kredyt i z ogromną pomocą rodziny oraz przyjaciół nadała wozowni drugie życie. Dziś Leśniakówka służy nie tylko gospodyni i jej najbliższym, ale także ich gościom, którzy przez cały rok mają do dyspozycji Dom Pod Lasem i Starą Wozownię. Osoby wypoczywające tutaj mogą wziąć udział w prowadzonych przez właścicielkę plenerach malarskich lub organizowanych przez wyszkolonych trenerów warsztatach jogi. Atmosfera Leśniakówki sprzyja szeroko rozumianej działalności artystycznej. Nie raz słysząc tu dźwięki muzyki lub szeptu aktorów powtarzających tekst, widać w oddali malarzy pochylonych nad sztalugami, zostawiających na płótnach barwne plamy, albo pisarzy gorączkowo zapisujących kolejne strony swoich nowych książek.



1 Nad gustownym wystrojem wnętrzu czuwa troskliwa ręka Kasi i jej mamy Marii – obie mają świetny gust i wyczucie smaku. Własnoręcznie bielone szafki, misterny obrus wydziergany na szydełku czy delikatne koronki zawieszane w oknie wprowadzają do kuchni sielski i domowy nastrój.

2 Pierwsze skrzypce w kuchni gra pani Maria. Jej popisowa szarlotka znika ze stołów w oka mgnieniu. Kawalek domowego ciasta, kubek gorącej herbaty i przyjemny blask bijący od kominka – to przepis na idealne popołudnie w Leśniakówce.

3 Cała stolarka, a więc między innymi drzwi prowadzące do łazienki, to dzieło pana Józefa. Na specjalne życzenie córki wykonał też dekoracyjne okiennice do Domu Pod Lasem oraz drzwi do Starej Wozowni. Kasia, jako absolwentka ASP, wszystko pięknie mu rozrysowała.



1



2

1 Dekoracje przywieszane z okolicznych targów i jarmarków mają swoje miejsce nad kominkiem - ozdabiają go i jednocześnie promują lokalne rękodzieło. Ceramiczny ptak na długich nogach pochodzi z zaprzyjaźnionej pracowni Ewy i Jacka Budzowskich.

2 W Leśniakówce nie ma bylejałości. Użytkowa ceramika i porcelana są dobrane z niezwykłą starannością. Wiekowy dzbanek do herbaty i urocze kubki z Bolesławca cieszą oczy zarówno, gdy są w użyciu, jak i wtedy, gdy czekają na swoją kolej zamknięte za drzwiczkami kredensu.

3 Metalowe łóżka przyjechały z miasta – gospodyni upolowała je na krakowskim targu staroci. Między nimi postawiła stolik nocny wykonany ze starej podstawy maszyny do szycia.




3

Choć Leśniakówka zapewnia wszelkie wygody i zdobycze cywilizacji, miłośnicy dawnych czasów znajdą tu coś dla siebie. Wygodny prysznic mogą zamienić na starą misę z dzbankiem.

Adres i informacja

Katarzyna Leśniak
tel.: +48 506 555 090
leśniakówka

 leśniakówka

